Rok IX. Kraków-Podgórze, Piątek 27 stycznia 1911 Nr. 22

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petito 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

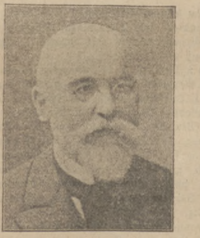
Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

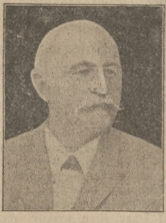
PREZYDYUM KOŁA POLSKIEGO w KOMPLECIE: prezes i czterej wiceprezesi.



Prezes **dr Łazarski**
demokrata.



Wicepr. **dr A. Górski**
konserw.



Paweł Stwiertnia
demokrata.



Dr Józef Ptaś
nar.-dem.



Jan Stapiński
ludowiec.

Z Izby posłów.

Przemówienie prezesa Koła polskiego dra Łazarskiego. — Dyskusya budżetowa. — Z Koła polskiego. — Wybór czwartego wiceprezesa.

Na wczorajszem (środowem) posiedzeniu Izby posłów zabrał głos nowy prezes Koła polskiego dr Łazarski, aby imieniem Polaków złożyć deklaracyę. Izba wyczekiwała z wielkiem zaciekawieniem tego pierwszego występu prezesa Koła, przemówieniu jego przysłuchiwali się oprócz posłów także prez. Bienerth, prawie wszyscy ministrowie. Zaznaczyć należy, że mowa dra Łazarskiego zrobiła bardzo dobre wrażenie w całej Izbie. Zarówno głos jak i sposób przemawiania, pełen temperamentu, skupiły koło mowcy cały zastęp posłów.

Polscy posłowie przerywali jego mowę głośnymi objawami zadowolenia i oklaskami. Deklaracya prezesa zwracała ogólną uwagę jasnem określeniem stanowiska Koła i niedwuznaczną stanowczością tonu. — Zdaje się, że dopiero po tej mowie Izba uświadomiła sobie, że Polacy nie dadzą się w sprawie kanałów na dudków wystrychnąć.

Oświadczenie prezesa dra Łazarskiego.

Wiedeń. Wczoraj w toku dyskusyi budżetowej prezes dr Łazarski imieniem Koła polskiego złożył oświadczenie, w którem zaznaczył, że Polacy oczekują, iż rząd wkrótce przystąpi do odpowiedniej reformy administracyi i trzymać się będzie zasady rozwinięcia i rozszerzenia autonomii, ograniczenia centralizmu i usunięcia ostrości biurokratycznych. — Zamierzonej ugodzie między obu narodami w Czechach towarzyszymy z prawdziwą sympatyą, możemy jednak pojmować tę ugodę jako ugodę, zawartą przez jeden naród z drugim na gruncie kompetentnej reprezentacyi krajowej. — Z sympatyą witamy przyrzeczenie rządu co do reformy kolejnictwa i co do kolei lokalnych zapewnione, a których budowa powinna była już nastąpić, teraz w istocie i z należytym pośpiechem będzie podjęta. Oczekujemy dalej, że inwestycye na kolejach państwowych będą przeprowadzone racyonalnie i zgodnie z duchem czasu i że wkrótce przeprowadzana będzie decentralizacya tych kolei. (Oklaski na ławach polskich).

Szczególnie wielkie znaczenie ma dla Galicyi oświadczenie rządu w sprawie **budowy dróg wodnych**, które zabezpieczyła ustawa z r. 1901. Oczekujemy, żerząd nie poprzestanie na przyrzeczeniach, wymagających często interpretacyi. (Potakiwania u Polaków), **lecz rozpocznie efektywną akcyę i przystąpi do budowy dróg wodnych,** jak się to już stało w innych krajach na podstawie tej samej ustawy. (Oklaski u Polaków). **Nasz kraj oczekuje w tej sprawie ostatecznego i rychłego uwolnienia od klątwy wszelkich niejasności.** Odpowiednio do stanowiska rządu w tej ważnej i poważnej kwestyi ułożymy nasze **stanowisko wobec rządu.** Jako rzeczywista partya państwowa, a nie partya rządowa, będziemy, wierni naszym tradycym uchwalali państwu, co się państwu należy, to co wzmocnić może mocarstwowe stanowisko monarchii i zbrojną siłę państwa. Ale oczekujemy, że rząd ze swej strony uzna **konieczności ludowe** i z całą pieczołowitością je uwzględni. Obstajemy przy tem, aby tej Izbie i poszczególnym Sejmom, a zwłaszcza galicyjskiemu, dano odpowiedni czas do obrad. Z długiego szeregu konieczności ludowych podniosę tu niektóre, a mianowicie: konieczność popierania rolnictwa, ustawodawcze uregulowanie spraw emigracyjnych, ochronę naszych robotników za granicą. (Oklaski u Polaków), zorganizowanie i popieranie związków rolniczych, poparcie chowu i organizacyę zużytkowania bydła, planowe zwalczanie ogólnej drożyzny, opiekę nad robotnikami i ustawy socyalne na wszystkich polach, stworzenie taniego kredytu dla włościan i rzemieślników, regulacyę rzek, sanacyę finansów krajowych, zniesienie dwóch najniższych klas podatku domowoklasowego, uregulowanie i zniżenie podatku budynkowego, wydanie sprawiedliwej pragmatyki służbowej. Zachowywaliśmy się wobec rządu bez uprzedzeń i objektywnie. Praktyczną działalność rządu będziemy badali sprawiedliwie i zastosujemy nasze postępowanie do jego czynności, a nie tylko do przyrzeczeń i według tego ułożymy nasze postępowanie wobec rządu Tymczasem zastrzegamy sobie **prawo wolnej ręki** i swobody postępowania. (*Huczne oklaski na ławach polskich, mowca odbiera gratulacye*).

Przed przemówieniem dra Łazarskiego przemawiał jeszcze Kost' Lewicki (Ukrainiec), który rozwodził się nad „krzywdami ruskiemi“. W sprawie dróg wodnych klub ruski zajmuje stanowisko ściśle gospodarcze i oświadcza się za rewizyą ustawy. Polacy uciskają Rusinów i uważają ich za naród niższy. Dopóki nie będzie u steru rządu sprawiedliwego Rusini nie mogą głosować za koniecznościami państwowemi.

Wreszcie po drze Łazarskim przemówił dr A. Górski, który zaznaczył, że linie wytyczne polityki Koła w deklaracyi prezesa przedstawiają się tak wyraźnie, że deklaracya ta nie pozostawia żadnej wątpliwości i wyklucza wszelkie nieporozumienie. Następnie dr Górski omawiał szczegółowo niektóre postulaty; żądał ustawodawczego uregulowania syrawy kartelów, organizacyi taniego kredytu, ustanowienia sądów pojednawczych w Galicyi etc.

Po przemówieniu jeszcze kilku mówców posiedzenie zamknięto, a następne odbędzie się dziś, we czwartek.

Koło polskie.

Wiedeń. Koło polskie odbyło wczoraj po południu posiedzenie, na którem, po referacie wiceprezesa Stwiertni, zmieniono § 3 statutów w ten sposób, że odtąd zamiast 3 mieć ma Koło **4 wiceprezesów** i uchwalono, że czwartego wiceprezesa desygnować ma grupa **konserwatywna.**

Następnie wybrano wiceprezesem pos. **Antoniego Górskiego.**

* * *

Wybory do rady miejskiej w Wielkim Krakowie.

Wybory w połowie kwietnia. — Kto ustępuje? — Kto pozostaje. — Kombinacye.

Jak już dwa miesiące temu (w szeregu wywiadów z wybitnymi przywódcami grup w naszej Radzie miejskiej) zaznaczyliśmy, wybory do Rady miejskiej bezwarunkowo w pierwszej połowie bieżącego roku muszą być przeprowadzone, a odbędą się niestety jeszcze na podstawie starej ordynacyi wyborczej, zawierającej podział na Koła i grupy interesów i dozwalającej głosować za pełnomocnictwami, co do nadużyć nie mało nastręcza sposobności. Już obecnie w magistracie sztab urzędników i sił pomocniczych podjął wytężoną pracę nad wygotowaniem list wyborców, które **w połowie lutego** wyłożone będą do przeglądnięcia przez interesowanych. **Termin wyborów** nie został jeszcze ściśle określony; w sferach miarodajnych zapadło jednak już postanowienie, aby ze względu na to, że z końcem lutego dla połowy członków Rady upływa okres mandatów, wybory odbyły się **z końcem marca i w pierwszej połowie kwietnia.** Wprawdzie na dni 16 i 17 kwietnia przypadają święta Wielkanocne — i Wielki tydzień przeszkadzać może poniekąd agitacyi wyborczej, w każdym razie jednak uchodzi za pewne, że **wybory ze wszystkich kół**, z wyjątkiem koła inteligencyi, przeprowadzone zostaną przed dniem 16 kwietnia, t. j. przed świętami, a tylko co do **koła inteligencyi** sprawa nie jest jeszcze zadecydowana — i zależeć będzie od woli stronnictw, czy ze względu na agitacye nie zechcą przełożyć wyborów na okres poświąteczny.

* * *

Jak wiadomo mandat radziecki wygasa po latach sześciu, a co trzy lata połowa członków rady ustępuje i nowi radni muszą być w ich miejsce wybrani. A zatem w bieżącym roku chodziłoby o wybór 36 radców z Krakowa, nadto o wybór 11 przed niespełna rokiem wybranych radców z gmin przyłączonych, którzy wszyscy w myśl ustawy teraz ustąpić muszą. Że jednak w międzyczasie kilku radców umarło i ich miejsce zajęli zastępcy, którzy pozostają na swem stanowisku aż do następnych wyborów, przeto faktycznie nastąpi obecnie tylko wybór

33 radnych z Krakowa
i 11 radnych z gmin przyłączonych.

A mianowicie **ustępują** obecnie z rady następujący radni:

Bialik J., Czubryt P., Dattner M. dr Doboszyński, Drozdowski St., Dudek W., dr Federowicz Tadeusz, dr Fierich Ks., dr Ehrenpreis Z., Guzikowski Andrzej, Jawornicki, Konopiński, Kosobudzki, dr Koy, dr Korngold, ks. Krupiński, drKrzetuski, dr Landau I., dr Landau R., Lazar Ludwik, Maciołowski Julian, Mendelsburg Albert, Misiorowski Franciszek, dr Nowak Julian, Nowak Stan., Pająk Jan, Romanowski Artur, dr Rosenblatt, Sare Józef, Schmelkes Mojżesz, Schwarz Henryk, Sędzimir M., Sołtysik, Stachowski, dr Staniszewski, Suski, Szatkowski, dr Tilles, Uderski, Wachtel Bernard, Wilczyński Józef, hr. Wodzicki Antoni, Woźniakowski, Zbroja — razem 44 radnych.

Pozostają natomiast w radzie: Bandrowski, Beringer, Birnbaum, Bujwid, Daszyński, Dąbrowski, Dębicki, Domański, Epstein, Federowicz J. K., Gertler, Godzicki, Gross, Guńkiewicz, Hałatkiewicz, Heuman, Iglicki, Jarra, Jaworski, Judkiewicz, Klemensiewicz, Leo, Lustgarten, Maywald, Margulies, Meisels, Merz, Miedniak, Pareński, Petelenz, Peroś, Ponikło, Porębski, Ritterman, Szarski, Starzewski, Turski, Wasung, Wolny.

Niewątpliwie także w kwietniu odbędą się pierwsze wybory radnych w dwu świeżo do Krakowa przyłączonych ale jeszcze przez miasto w fizyczne posiadanie nie objętych gminach: Ludwinów i Dąbie, tak że przyszła rada Wielkiego Krakowa składać się będzie z **85** członków.

Ze świata.

Rozstrzygnięcie konkursu dramatycznego. We wtorek rozstrzygnięty został pierwszy w Warszawie polski konkurs dramatyczny, ogłoszony przez dyrekcyę teatrów rządowych. Sąd konkursowy, w skład którego wchodziło 10 literatów i krytyków, zaznaczył w swoim komunikacie, że plon konkursu pod względem wartości scenicznej nadesłanych utworów, przedstawia się pomyślnie, nie przynosi jednak dzieła wybitnego pod względem literackim. Sędziowie konkursowi przyznali:

pierwszą nagrodę, w kwocie rubli 1000, 3-aktowej sztuce p. t. „Dzisiejsi“;



Rewolucyjny dramat Tołstoja syna. (Patrz artykuł).

drugą nagrodę, w kwocie rubli 500, 3-aktowej sztuce, p. t. „Sąd“;

trzecią nagrodą, w kwocie rubli 300, 4-aktowej sztuce p. t. „Straceńcy“.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem „Dzisiejszych“ jest p. Stefan Kiedrzyński; autorem „Sądu“ — p. Czesław Halicz; autorem „Straceńców“ — p. Tadeusz Konczyński.

Prócz tego przyznano odznaczenia sztukom następującym: „Bohater“, baśń dramatyczna w 3 aktach i „Wielki król“, dramat w 3 aktach. Autorem „Bohatera“ jest p. I. Szeliga, autorem „Wielkiego króla“ — p. Amelia Hertzówna.

Szczególna pokojówka. W jednem z pism francuskich znajdujemy opis zabawnego wydarzenia, jakie miało miejsce w domu pewnego zamożnego kupca nowojorskiego.

Żona tegoż miała od pewnego czasu nową pokojówkę, którą darzyła ogromnem zaufaniem. Pokojówka ta odznaczała się nie tylko pilnością i pracowitością, lecz także nienagannem życiem i przywiązaniem do swej pani, której nie opuszczała ani na chwilę. Umieszczona w pokoju, tuż obok sypialni w każdej chwili była na jej usługi.

Kiedy przed kilku miesiącami małżonkowie wyjechali do Europy, zabrali tę perłę pokojówek ze sobą.

Droga prowadziła przez Londyn, Brukselę i Paryż. Tutaj dopiero nastąpiła katastrofa.

Oto mąż, bawiąc się wesoło w Paryżu, zaszedł pewnego razu do jednego z nocnych lokali, gdzie zauważył mężczyznę, łudząco podobnego do pokojówki jego żony. Zaintrygowany, śledził go przez całą noc, aż nad ranem, idąc za mężczyzną tym z daleka, przybył do hotelu, gdzie mieszkał i ku wielkiemu zdumieniu ujrzał, że śledzony mężczyzna wszedł do mieszkania pokojowej; kupiec wszedł za nim i zastał owego mężczyznę przebierającego się w strój damski.

Był to kochanek pani, która w ten sposób zabezpieczyła się przed podejrzeniem ze strony małżonka.

Naturalnie skutkiem tej awantury był proces rozwodowy między małżonkami, po ukończeniu którego pomysłowa para kochanków zawarła związek małżeński.

Oryginalna fundacya. Burmistrzowi jednego z mniejszych miast niemieckich nadesłał jakiś anonimowy ofiarodawca kwotę 10 marek na cele filantropijne z tym jednak warunkiem, by kapitału tego łącznie z procentami zaczęto używać dopiero w roku 2300. Skromna ofiara wzrośnie do tego czasu, licząc 3 i pół prc., do poważnej sumy 2 i pół miliona marek, której odsetki mogą być użyte na cel dobroczynny. Burmistrz miasta, którego nie zachwycił projekt fundacyi, obliczonej na tak daleką metę, wezwał ofiarodawcę, by pozwolił zużytkować dar już w bieżącym roku.

Z tajemnic rosyjskich
czyli
„Węgierska Wenus“.

Tytuł brzmi niby tytuł sensacyjnego romansu, ale treść historyi jest ściśle prawdziwa, ale zarazem istotnie osobliwa.

Przed niedawnym czasem była stolica nadnewska widownią niezwykłej sensacyi. Podczas rewizyi wszystkich kas, która się obecnie odbywa w Rosyi, odkryto w kasie komitetu dobroczynności pań, która powinna była zawierać 50 milionów rubli, defraudacyę w sumie 26 milionów rubli. — Jako główną winowajczynię uwięziono przewodniczącą komitetu, księżnę Anastazyę Łobanow-Rostowskaja, małżonkę Sergiusza Iwanowicza, wielkiego łowczego, a bratową zmarłego kanclerza i dawnego ambasadora we Wiedniu. Defraudantka nie jest Rosyanką ale Węgierką z domu baronówną Alicyą Vecsey, która w r. 1895 ukazywała się w Peszcie w jednem z tamtejszych orfeów. Jej szczególnym wielbicielem był jeden z najbogatszych węgierskich magnatów, intendent opery, hr. Stefan Keglewich. Skutkiem jakiegoś skandaliku opuściła baronówna Peszt, mając w kieszeni sporą sumkę pieniędzy, pożegnalny dar Keglewicha. Udała się do Monte Carlo, gdzie jej gwiazda dopiero zabłysła całem światłem. Nie tylko była aż do zbytku uwielbianą i otaczaną, ale miała szalone szczęście w grze i w przeciągu paru dni była milionerką. Znaną tam była powszechnie jako „węgierska Wenus“. A że piękna Alicya nie potrzebowała już, na razie przynajmniej, pieniędzy, więc za miłość swą kazała sobie zapłacić nazwiskiem i stanowiskiem. Zakochany książę przywiózł ją do Petersburga, już jako swą prawnie zaślubioną małżonkę. Tu poczęła była tinglówka nadawać ton w wielkim świecie, stała się królową mody i szyku, a w salonach swych gościła nie tylko najwyższą rosyjską arystokracyę, lecz nawet samego cara! Gdy w czasie wojny japońskiej założono patryotyczny komitet dobroczynności, pod protektoratem carowej matki, nie znaleziono na prezydentkę, na zawiadowczynię tych milionów, godniejszej od księżny Łobanow!

A teraz znalazła ta piętnastoletnia świetność smutny koniec. W przeciągu piętnastu lat przeszła węgierska Wenus drogę, co prawda bardzo urozmaiconą, z orfeum aż do więzienia.

Nihilistyczny dramat Tołstoja syna.

(Patrz ilustracyę)

Drugi syn Tołstoja, który dotychczas w Paryżu pracował jako rzeźbiarz, także przerzucił się do literatury. Napisał nihilistyczny dramat p. t. „Maic“, który niedawno w Paryżu przedstawiony został. Bohaterem dramatu jest nihilista żyjący w Ameryce, któremu poruczono zamordować prezydenta. Siostra jego Mary dowiaduje się o tem i błaga brata, aby zaniechał zbrodni, a gdy ten się wzdraga, bo czuje się honorem związany, siostra zabija się w jego oczach strzałem z rewolweru. Aczkolwiek i narzeczona fanatyka próbuje go powstrzymać, on nie zważa na nic i po trupie siostry idzie, aby wykonać swój zamiar. Tem kończy się efektowna, ale artystycznie nie zbyt wartościowa sztuka.

Z kraju.

Tarnów. W poniedziałek i wtorek odbyły się w Tarnowie dwa pierwsze przedstawienia teatru „Związku artystów polskich w Galicyi“, które wypadły doskonale. Odegrano: „Złoty wiek rycerstwa“ z p. J. Nowackim w roli Sir Guido'a i „Wielki Fryderyk“ z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

Już niejednokrotnie pojawiły się w dziennikach zażalenia na tutejszy zarząd dworca kolejowego, ale dotychczas bez skutku. Uskarżają się bowiem podróżni, że na całym dworcu niema zegara, co sprawia często nieprzyjemności. Jeden jedyny zegar znajduje się w poczekalni II kl., ale poczekalnie w Tarnowie są na klucz zamknięte, a podróżnym wolno tam tylko wejść 5 minut przed odejściem pociągu i tylko za okazaniem biletu dotyczącej klasy. Dlatego też restauracya III klasy niemożliwie napchana różnymi tobołami, że przejść nie można, a publiczność inteligentniejsza musi wyczekiwać w korytarzu i westybulu. Żeby chociaż tam były ławki, toby jeszcze uszło. Ale słynny galicyjski „Sparsystem“ na sprawienie ławek nie pozwala.

Sprawa Machajskiego. „Kuryer Lwowski“ ogłosił pismo p. Wacława Sieroszewskiego, znanego literata i zarazem pepesowca z Paryża, w którem tenże wyjaśnia, że pośrednio, ale zupełnie mimowoli, stał się przyczyną aresztowania Mahajskiego w Zakopanem. Sieroszewski pisze:

„O p. Kiżle wiedziałem, będąc jeszcze w Zakopanem, że przybył zaopatrzony w rekomendacyę od człowieka nieposzlakowanego, że z rekomendacyą tą zwracał się do p. Dłuskich, że żona jego usilnie starała się o zajęcie w sanatoryum. Dlatego napisałem list z ostrzeżeniem do przyjaciół Dłuskich, że Kiżło — to Machajski!

Lękałem się, że jeśli Machajski znajdzie w Zakopanem wykonawców swych teoryi, sanatoryum może łatwo paść ofiarą napadu... Mówiłem jednak tylko o możliwości napadu, a nie o osobistym zamiarze p. Machajskiego dokonania napadu. Jako Polakowi urodzonemu i wychowanemu w zaborze rosyjskim nie przyszło mi nawet na myśl, że w tę sprawę może być wmieszana policya i wieść o aresztowaniu Machajskiego spadła na mnie jak grom. Pisząc list nie wziąłem pod uwagę psychologii człowieka, na którym cięży odpowiedzialność za spokój i zdrowie, a nawet życie powierzonych mu chorych. Stąd pochodzi cały splot tych nad wyraz przykrych wypadków“.

Akcya w kraju na rzecz Jarmarku wyrobów krajowych. Z N. Targu donoszą nam, że ubiegłej niedzieli odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie publiczne w sprawie „Jarmarku wyrobów krajowych“. Referat wygłosił sekretarz lwowskiej Pomocy przemysłowej p. Bogdan Krzysztofowicz, poczem uchwalono jednomyślnie zorganizować akcyę w celu obesłania Jarmarku tamtejszymi wyrobami.

Samobójstwo gimnazyalisty w Bochni.

Biurokratyczna surowość, niemądre, nie pedagogiczne ściganie drobnych przewinień młodzieży surowemi karami, mogącemi zwichnąć całą przyszłość młodzieńca, jednem słowem duch policyjny, panujący jeszcze niestety w wielu naszych zakładach naukowych i w Radzie szkolnej — stał się przyczyną śmierci studenta VIII klasy w Bochni.

We środę przedpoł. Witold Wasyliszyn, uczeń VIII klasy gimn. przybył do gmachu gimnazyum podczas godziny prof. S. i stanąwszy na katedrze ze słowami: „Żegnajcie, koledzy“, strzelił sobie w głowę w prawą skroń z rewolweru. Przybyły lekarz stwierdził już tylko beznadziejny stan rannego, gdyż kula utkwiła w mózgu.

Przyczyną rozpaczliwego kroku młodego chłopca było — palenie papierosów, za co został wydalony z gimnazyum! Przed niedawnym bowiem czasem Rada szkolna krajowa wydała rozporządzenie, mocą którego uczeń schwytany na paleniu papierosów w budynku szkolnym, ma być wydalony z gimnazyum. Wasyliszyna przywieziono w nocy pociągiem osobowym z Bochni do Krakowa, a pogotowie ratunkowe przewiozło następnie ciężko rannego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Stan chorego jest **beznadziejny.**

Wraz z Wasyliszynem miano z powodu palenia papierosów relegować z bocheńskiego gimnazyum kilku innych uczniów.

Drugi korespondent nasz donosi z Bochni:

Witold Wasyliszyn był synem emerytowanego dyrektora ksiąg gruntowych. Dnia 25 go bm. przybył on o godzinie 12¾ do gmachu gimnazyum, a wszedłszy w czasie wykładu profesora p. Skiminy do klasy VIII, gdzie dawniej uczęszczał, z okrzykiem „Żegnam Was koledzy“ wypalił z rewolweru w prawą skroń i padł bezprzytomny. W stanie beznadziejnym przewieziono go naprzód do domu rodziców, a następnie po opatrzeniu przez lekarzy odwieziono w nocy do Krakowa. Wypadek ten wywołał powszechną konsternacyę tak w gmachu gimnazyum, gdzie nauka jeszcze się odbywała, jak również w całem mieście. Powodem samobójstwa ma być ta okoliczność, że denat niedawno wydalony został z tut. gimnazyum.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili przed oddaniem numeru na maszynę (godz. 2) stan Wasyliszyna nieco się polepszył. Chory wraca do przytomności. Mimo to lekarze wątpią, czy uda się utrzymać go przy życiu.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. W komedyi Wilhelma Feldmana: „My, artyści“, grają pp.: Słubicka, Jarszewska, Morozowiczówna, Sokolicz, Siemaszko, Leszczyński, Weychert, Stanisławski, J. Węgrzyn, Sosnowski, Szymborski, Jarszewski, Jednowski, Miarczyński, Fuchalski, Judeyko, Bojnarowski i w. i.

„Jaś i Małgosia“, opera w trzech aktach Humperdincka, będzie daną, jak już wzmiankowaliśmy, w teatrze miejskim w piątek dnia 3 lutego przy współudziale orkiestry 13 p. p. i kapelmistrza p. J. N. Hocka. Główne partye wykonają: Jaś p. Anna Sienińska, Małgosia p. Dorotea Gottlieb, matka p. K. Hoffman, karzełek z piaskiem p. Marya Otto, karzełek z rosą p. Paula Schlesinger, ojciec p. Jan Kapałka. W partyi czarownicy wystąpi umyślnie na ten cel zaproszona ze Lwowa ulubiona artystka p. Kasprowiczowa.

Bilety wcześniej nabyć można w kasie zamówień p. Wierzejskiego.

Popis uczniów konserwatoryum Tow. muzycznego pod art. kierunkiem dyr. Żeleńskiego odbędzie się w poniedziałek 30 stycznia w sali Starego Teatru. Początek o g. 7-ej wieczorem.

Wystąpią pp.: Pinkusfeld i Butterteig (koncert Torellego na 2 skrzypiec i orkiestrę); p. Grünberg, pny Tarczyńska i Talowska (Bach, koncert na 3 fortepiany); pp. Schoengut, R. Brodil, M. Brandys i pna Michalczykówna (Brahms „Kołysanka“ na 4 wiolonczele); p. Myslivec, pny Loeglerówna i Milaczkówna, p. Raczyński i pna Chachlowska (utwory Schumanna).

W wykonaniu programu biorą udział uczniowie dyr. Żeleńskiego, prof. Lalewicza, Wierzuchowskiego, Skarżyńskiego i Barabasza. Nadto czynną będzie orkiestra uczniowska.

Bilety po koronie za krzesło na sali i 60 hal. na galeryi sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: »Wolny związek«.
Piątek: »Złoty wiek rycerstwa«.
Sobota: »My artyści«.
Niedziela pop. »Betleem polskie«.
Niedziela wiecz.: »My artyści«.
Poniedziałek: »Noblesse oblige«.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: »Krowoderskie zuchy«.
Piątek: »Krowoderskie zuchy«.

Co słychać w mieście?

Wyrok senatu w sprawie zaburzeń na wykładach ks. Zimmermanna.

Trzech studentów relegowano, ośmdziesięciu kilku otrzymuje naganę. — Skutki. — Wzburzenie wśród młodzieży. — Obawa dalszych groźnych niepokojów i stanowisko senatu. — Śledztwo karne w sądzie.

Wczoraj późnym wieczorem zapadł wyrok senatu w sprawie nielegalnych demonstracyj młodzieży przeciw ks. Zimmermannowi. Na wniosek komisyi dyscyplinarnej senat większością głosów — wbrew opinii liberalnych profesorów — uchwalił:

relegować 3 akademików,

a ośmdziesięciu kilku studentom udzielić surowej nagany, z zagrożeniem, że w razie dalszych demonstracyj nastąpi ich relegacya. Wyroku postanowiono ze względu na przewidywane wzburzenie młodzieży oficyalnie na razie nie ogłaszać, lecz naprzód piśmiennie podać go do wiadomości relegowanym, a potem dopiero ogłosić publicznie wyrok wraz z motywami.

(Podobno motywem relegacyi jednego z akademików jest zarzut, że w przemówieniu swojem na jednym z wieców, miał obrazić rektora).

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

34 (Ciąg dalszy).

Był to mały człowieczek o rzadkich, szpakowatych włosach, o rękach zawalanych farbami, i którego czuć było jakąś esencyą. Miał niegdyś, mówiono, jakąś brzydką sprawę na sumieniu, ale ogólne poważanie wszystkich utytułowanych rodzin zatarło już dawno tę plamę.

Skoro wypił kawę, zaprowadzono go do wozowni i ściągnięto ceratową płachtę, pokrywającą ekwipaż. Bataille mu się przypatrzył, potem oznaczył rozmiary, jakie zamierzał nadać swemu rysunkowi i, po nowej wymianie zdań, zabrał się do roboty.

Pomimo zimna, baronowa kazała sobie przynieść krzesło, ażeby się przypatrywać robocie; potem, czując, że marznie, zażądała fajerki na nogi; i zaczęła zcicha gawędzić z malarzem, wypytując go o związki, o których nie wiedziała, o zmarłych i nowonarodzonych, uzupełniając temi objaśnieniami znane jej drzewa genealogiczne.

Juliusz dotrzymywał towarzystwa teściowej. Siedząc okrakiem na stołku, palił fajkę, pluł na ziemię, słuchał i śledził wzrokiem kolorowanie swojego szlachectwa.

Wkrótce ojciec Szymon, zdążający do ogrodu z motyką na ramieniu, wstąpił także do wozowni, ażeby się przypatrzeć robocie; a kiedy wieść o przybyciu Bataille'a doszła do dwóch ferm, nie omieszkały również zjawić się dwie fermerki. Stanęły koło baronowej i wyrażały swój zachwyt, powtarzając:

— Przecie to trzeba zręczności, żeby namalować takie wykrętasy.

Tarcze herbowe dopiero nazajutrz, około jedenastej mogły być skończone. Wszystko co żyło, znalazło się naraz w wozowni, i kocz wyciągnięto na dwór, aby lepiej módz ocenić.

Herby były doskonałe. Przesadzano się w komplementach dla Bataille'a. Baronowstwo, Janina i Juliusz zgadzali się na tym punkcie, że malarz był człowiekiem wielkiego talentu, który, gdyby okoliczności były pozwoliły, byłby bez wątpienia został niepospolitym artystą.

Ale Juliusz zaprowadził z oszczędności reformy, które nowe nastręczały trudności.

Stary furman został ogrodnikiem a karosyery, ażeby nie kupować dla nich obroku, zostały sprzedane.

Wicehrabia więc podjął się sam powozić, służącego zaś, potrzebnego do podtrzymania koni pod nieobecność pana na koźle, zrobiono z małego pastucha, Marynsza.

Pozostała kwestya koni, którą załatwiono w ten sposób, że dwaj fermerzy, Couillard i Martin, zamiast pewnej ilości drobiu, zastrzeżonego umową, byli obowiązani, raz na miesiąc w dniu oznaczonym przez Juliusza, dostarczyć każdy jednego konia.

Couillardowie tedy przyprowadzili rosłą gniadą szkapę, Martinowie zaś małą, siwą o długiej sierści, założono tę parę do kocza, i Marynsz, tonący w starej liberyi ojca Szymona, zajechał przed werandę.

Juliusz wyświeżony, odnalazł trochę dawnej elegancyi, chociaż, jego długa broda nadawała mu, pomimo wszystko, wygląd pospolity.

Obejrzał cugi, powóz i małego lokaja, i wobec tego, że jedyną wartość dla niego miały odmalowane herby, ze wszystkiego był zadowolony.

Baronowa wyszła z pokoju, opierając się na ramieniu męża i wygramoliła się z trudnością do powozu. Z kolei zjawiła się Janina. Śmiała się naprzód ze sparowania koni, nazywając siwego wnukiem gniadego; potem zaś, kiedy spostrzegła Marynsza, z twarzą zagrzebaną w cylindrze, którego punktem oparcia był nos zaimprowizowanego lokaja, z rękami tonącemi w głębokościach rękawów, nogami schowanemi w połach liberyi, z pod której występowały dwie stopy obute w olbrzymie trzewiki, odstające dziwacznie od pończoch, i kiedy go zobaczyła przechylającego w tył głowę, ażeby popatrzyć, podnoszącego kolano, ażeby krok zrobić, jakby miał rzekę przeskoczyć i poruszającego się jak ślepiec, ażeby spełnić rozkazy, niknącego w bezmiarze swojej odzieży, porwał ją śmiech nieprzezwyciężony, śmiech bez końca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak słychać relegowani zostali: jeden słuchacz zwyczajny, jeden słuchacz nadzwyczajny i jeden rygorozant. Mają nimi być: **K. Czapiński,** autor krytycznych artykułów „O mojej pani“, umieszczonych w „Naprzodzie“, **T. Jamielewski** główny mowca i **St. Kuźniar** przewodniczący na odbytych wiecach i zgromadzeniach młodzieży akad. w sprawie wykładów ks. Zimmermanna.

Czy relegowanie jest zupełne czy czasowe, tego na razie również stwierdzić nie mogliśmy. W senacie odmawiają informacyj w tej mierze. Liczba akademików, których czeka nagana, dochodzi do 90.

Skutki nagany będą dla niektórych bardzo dotkliwe, albowiem nagana pociąga za sobą utratę ewentualnego uwolnienia od czesnego oraz utratę stypendyum na jedno półrocze. Nagana spotyka wyłącznie członków młodzieży przekonań liberalnych i socyalistycznych.

Na wieść o wydaniu wyroku w kołach młodzieży zapanowało **wielkie wzburzenie**. Wszystkie stowarzyszenia zwołują wiece celem naradzenia się nad sytuacyą, uważając wyrok senatu za zbyt surowy (oczekiwano bowiem tylko nagany) — i obawiać się należy nowych gwałtownych demonstracyj młodzieży. Senat natomiast zdecydowany jest w razie dalszych niepokojów użyć najostrzejszych środków represyj.

* *

Śledztwo sądowokarne przeciw akademikom zostanie w najbliższych dniach ukończone. Przesłuchiwani akademicy odmawiają zeznań w sądzie, oświadczając, że tylko przed swoją uniwersytecką władzą chcą odpowiadać. Sąd nie zastosuje jednak środków przymusowych — przewidzianych przez ustawę w celu wymuszenia od nich zeznań.

Szajka morderców i złodziei.

W tutejszym domie kary sądu krajowego znajdują się od pewnego czasu 3 robotnicy z Król. Pol. i 2 z Galicyi pod zarzutem popełnienia przed paru tygodniami morderstwa rabunkowego na wracającym z Prus robotniku Teodorze Lisie. Rabusie ci napadli na niego w Babicach pod Chrzanowem, a gdy się usiłował bronić zamordowali go i zrabowawszy mu kilkaset koron zbiegli. Aresztowani następnie odstawieni zostali do Krakowa, gdzie w czasie śledztwa okazało się, że szajka ta dopuściła się ponadto przeszło 50 kradzieży z włamaniem w okolicy Chrzanowa, Jaworzna, Oświęcimia i Zatora. Ze względu na ogromny materyał śledczy i wielką ilość przesłuchiwanych świadków rozprawa przeciwko nim odbędzie się dopiero w czerwcu b. r.

Rozprawa przeciw Trudnowskiemu

rozpocznie się, jak się dowiadujemy, dopiero w pierwszej połowie marca. Wyznaczenie jej na koniec rozpraw spowodowanem zostało z jednej strony gromadzeniem materyału śledczego, z drugiej obfitością rozpraw kadencyi lutowej. Chodziło także o to, by przewodniczącemu zostawić wolną rękę i nie krępować go pewną z góry oznaczoną ilością dni. Na rozprawie bowiem prócz świadków, zgłoszonych i przesłuchanych w śledztwie, obrońca dr Marek zgłosi wniosek o zawezwanie na rozprawę nowych świadków na dowód szpiegostwa Rybaka, którzy będą musieli być natychmiast przesłuchani, by rozprawy nie odraczać po raz trzeci.

Powrót Czesława Kieszkowskiego.

Wieść o zamierzonym powrocie Czesława Kieszkowskiego stała się w Krakowie wypadkiem dnia. — Przed 13 laty b. naczelnik Tow. Wzaj. Ubezp. dopuścił się sprzeniewierzenia kwoty 87.000 guldenów (174.000 koron) i zbiegł z Krakowa przed odpowiedzialnością sądową. Szkoda została wynagrodzoną przez Henryka K., ojca Czesława, a w części przez Radę nadzorczą.

Powrót swój — jak słychać — Czesław Kieszkowski (przebywający obecnie we Włoszech) motywuje nostalgią za krajem. Słychać, że w procesie karnym, jaki ewentualnie nastąpi, Czesł. Kieszkowski tłomaczyć się będzie, że nie widział nadużycia w dysponowaniu funduszami Tow. Wzaj Ubezp. na swoją korzyść, a to ze względu na to, że rościł sobie prawo do znacznej prowizyi za przeprowadzenie interesu podhajeckiego. Mianowicie, za staraniem Czesława K., zmarły w ubiegłym roku ks. Czartoryski oddał dobra Podhajeckie w zamian za dożywotnią rentę — a od tego interesu należałaby się prowizya w kwocie 80.000 kor.

* *

Sprawa Czesława Kieszkowskiego — jak słychać — wpłynęła już do tutejszego sądu. Ministerstwo sprawiedliwości zawiadomiło tutejsze prezydyum sądu kraj. karnego, że Kieszkowski otrzymał list żelazny, ważny na okres trzech miesięcy, w przeciągu których złożyć ma zeznania.

Śledztwo zaraz po spełnieniu defraudacyi prowadził oddział VIII. s. k. Zostało ono jednak chwilowo zaniechane i akta odłożono z powodu ucieczki Kieszkowskiego. Obecnie przeniesiono je z oddz. VIII. s. k., gdzie pracuje dr Bossowski i przydzielono sędziemu śledczemu drowi Gniewoszowi, gdyż dr Bossowski przeciążony jest pracą.

Sędzia śledczy dr Gniewosz prześle wezwanie Kieszkowskiemu, którego pobyt jeszcze i teraz nie jest wiadomy, na ręce jednego z członków rodziny.

W sferach sądowych obiega pogłoska, że do rozprawy wogóle nie przyjdzie. Sprawa ma być umorzoną w drodze abolicyi, a to temwięcej, że szkoda została pokrytą i że nastąpiło znaczne już przedawnienie.

Śledztwo sądowe w sprawie śmierci p. Bezówny, która zmarła nagle w atelier jednego z tutejszych dentystów, jak się dowiadujemy, zostało już ukończone i sąd krajowy karny przekazał akta sprawy wydziałowi lekarskiemu Uniw. Jagiell. do rozpatrzenia i wydania orzeczenia. Od orzeczenia tego zawisłem będzie czy śledztwo będzie umorzone, czy też odbędzie się rozprawa.

Sprawa dra Seinfelda. Postępowanie konkursowe trwa jeszcze w dalszym ciągu, niebawem jednak zostanie ukończone. Jak słychać, stan bierny doszedł dotychczas do sumy 1,200.000 koron. Po ukończeniu postępowania konkursowego podjęte zostanie na nowo śledztwo karne.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem prez. dra Leo. R. m. Romanowski podniósł szereg życzeń obywateli dzielnicy „Warszawskie“. Między innemi interpelował w sprawie zniesienia rewersów demolacyjnych i przesunięcia rejonu fortecznego od strony północnej miasta, tudzież zwrócił uwagę na odbywanie ćwiczeń wojskowych z minami wybuchowymi na placu wojskowym za laskiem „Metz“. Na wniosek r. m. Uderskiego uchwalono, aby ze względu na to, iż roboty około trzeciego mostu na Wiśle postępują zbyt wolno, wezwać magistrat, aby poczynił starania celem przyspieszenia wykończenia tego mostu. Następnie rozpatrywano wnioski komisyi gruntów pofortecznych w sprawie zasad sprzedaży tych gruntów, między ul. Krowoderską a przedłużeniem ul. Długiej. Po dyskusyi sekcya przyjęła wnioski i uchwaliła przedstawić je Radzie m.

Z Tow. technicznego. W sobotę dnia 11 lutego odbędzie się w lokalu własnym zabawa taneczna.

Frekwencya Muzeum Narodowego wzrasta stale z każdym rokiem. — Najwymowniej świadczą o tem cyfry: W święta zwiedziło Muzeum w zeszłym roku 21.659, w dni powszednie 20.918 osób — razem 42.577 osób. Porównanie z frekwencyą za rok 1909 (37.932 osób) wykazuje znaczny przyrost 4.645 zwiedzających.

Wieżę Maryacką zwiedziło w roku 1910, osób 1.496 (463 więcej niż w roku poprzednim).

Barbakan zwiedziło 2.241 osób, a o 1.838 osób więcej niż w 1910 r.

Muzeum Czapskich zwiedziło w roku 1910 osób 1.955 (o 733 osób więcej niż w roku 1909).

Dom im. J. Matejki zwiedziło w roku 1910 osób 3.310 czyli o 182 osób więcej niż w r. 1909. Razem osób 51.579.

Zaznaczyć wypada jako objaw bardzo dodatni, że w coraz częstszy wchodzi zwyczaj stałe zwiedzanie Muzeum przez szkoły — i to nie tylko średnie lecz i ludowe. — Fakty te świadczą jak istotnym czynnikiem stało się Muzeum Narodowe w intelektualnym i kulturalnym rozwoju Krakowa i jak doniosłą jest sprawa dalszego pomyślnego rozwoju tej Instytucyi.

Karnawał. Wielka zabawa kostyumowa w „Sokole“ krakowskim odbędzie się w sobotę dnia 11 lutego br. na dwu salach staraniem komisyi obchodowej „Sokoła“ krak. Zabawa urozmaicona będzie licznemi niespodziankami. — Dochód z zabawy przeznaczony jest na budowę trzeciej sali gimnastycznej. Sympatyczny ten cel powinien w dniu 11 lutego zgromadzić na salach „Sokoła“ nie tylko wszystkich członków ale i obywatelstwo krakowskie, które zawsze daje dowody swej życzliwości i poparcia dla naszego „Sokoła“. — Bilety nabywać można tylko za zwrotem zaproszeń, które w najbliższych dniach zostaną rozesłane. Wszelkich informacyj udziela kancelarya „Sokoła“ w godzinach wieczornych.

Bal maskowo-kostyumowy w Resursie urzędniczej, który odbędzie się 1 lutego b. r., zapowiada się świetnie. Dekoracyę sali balowej i sal innych przeprowadza pod kierunkiem wybitnych sił artystycznych zakład tapicerski p. Iglickiego. Prócz buduaru dla pań w stylu secesyi, urządzoną będzie wspaniała pagoda japońska, otoczona wokół zielenią. Niezwykłe efekty świetlne.

Arażerowie pp.: Dobruchowski i Wojewski pracują nad układaniem nowych figur i dokładają starania, by zwłaszcza kotylion wypadł wspaniale.

Przygrywać będzie pełna orkiestra 13 p. p.

Dnia następnego, t. j. 2 lutego odbędzie się przy tych samych dekoracyach balik kostyumowy dla dzieci.

Towarzystwo certyfikatystów urządza zabawę taneczną d. 1 lutego b. r. w sali Strzeleckiej. Początek o g. 8 wieczór.

Wspólne nabożeństwo dla nauczycielek. Msza św. i wspólna komunia pań nauczycielek odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 8 rano w kaplicy Sodalicyi św. Barbary.

Na przedstawienie operowe, które odbędzie się dnia 3 lutego b. r. na cele dobroczynne, bilety wstępu sprzedaje teatralna kasa zamawiań p. Wierzejskiego w Rynku gł. Linia A B.

Siła motoryczna. W pewnej miejscowości w zachodniej Galicyi, która posiada stacyę kolejową, jest do oddania tania siła motoryczna około 40 HP. przy młynie turbinowym.

Właściciel młyna odstąpi darmo miejsca do ustawienia maszyn oraz doprowadzenia transmisyi i pasów i gotów jest dostarczyć bezpłatnie elektrycznego oświetlenia.

Interesenci otrzymać mogą adres oferującego przedsiębiorstwa w biurze Izby handl. i przem. w Krakowie.

Kradzież dewocyonaliów. Z wózka pełnego dewocyonaliów, przewożonych przez chłopca sklepowego od p. Angrabajtisa, skradł wczoraj po południu 19-letni Feliks Głuszyński dwie paczki z obrazami. Policya Głuszyńskiego aresztowała; wspólnik aresztowanego Józef Kowynia zbiegł.

Obława policyjna, urządzona dzisiejszej nocy, zdołała z ulic i placów publicznych zebrać 50 osób obojga płci, których zatrzymano w aresztach pod „telegrafem“ aż do sprawdzenia tożsamości. Wśród przytrzymanych znajduje się 19-letni Gustaw Głowacki i 18-letni Antoni Garliński, aresztowani za kradzież rur wodociągowych w szpitalu św. Łazarza.

Ogień sklepowy. Wczoraj o godz. 2 popołudniu zawezwano straż pożarną na ul. Grodzką l. 40, gdzie w handlu papieru powstał pożar z powodu nieostrożnego obejścia się z ogniem. Straż pożarna po kwadransie ogień ugasiła i powróciła do koszar. Szkoda wyrządzona przez pożar, nieznaczna.

Wypadki przy pracy. Stanisław Żmuda, 31-letni robotnik, doznał przy pracy zmiażdżenia palcy. 18-letni terminator tapicerski Fr. Pieprzyk zranił się dotkliwie nożem w rękę. Ranionych opatrzyło pogotowie.

Kopnięty przez konia. Wczoraj wieczorem przywieziono do krakowskiego szpitala woźnicę Józefa Batora z Wojsławia, którego koń kopnął w głowę tak nieszczęśliwie, że nastąpiło złamanie podstawy czaszki i wypłynięcie mózgu. Bator leży na oddziale chirurgicznym w stanie beznadziejnym.

Z cyrku Edison. Niezwykle interesująco zapowiada się nowy cykl zdjęć kinematograficznych od 27 b. m. do 2 lutego:

Zdobycie Saragossy, dramat historyczny z czasów Napoleońskich. Rut i Boas sceny z życia biblij. zajmujący przegląd tygodniowy wypadków w etc. złożą się na nowy program.

Z Podgórza. *Kradzież uprzęży.* Wczoraj aresztowała policya Wojciecha Marczyńskiego za kradzież uprzęży i okryć na konie na szkodę Wolfa Bachera.

Z kroniki żałobnej.

Michał Doboszyński, emer. naczelnik sądu jarosławskiego, zmarł w Krakowie 25 stycznia w 92 roku życia. Zmarły był ojcem radcy dra Adama Doboszyńskiego. — Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Karmelickiej l. 35.

Karol Zatorski, właściciel dóbr ziemskich Wąssów w Król. Polskiem, przeżywszy lat 75, zmarł 25 bm.

Mikołaj Zembaczyński, emer. komisarz straży skarbowej, przeżywszy lat 52, zmarł 24 bm.

Edmund de Smidki Smidowicz, emer. dyr. kancelar. sądu kraj. wyższego, przeżywszy lat 76, zmarł 25 bm.

Marya z Natmilerów Chachulska, wdowa po urzędniku kolei państw. w 34 r. życia, zmarła 24 bm.

Ewa z Brudków Winklerowa, przeżywszy lat 70, zmarła 24 bm.

NADESŁANE

za które Redakcya nie odpowiada.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

58 (Ciąg dalszy).

Wieża Temple słynęła pamiętnemi wspomnieniami dziejowemi. W niej dał gościnę mistrz zakonu templaryuszów, Jakób Molay, królowi Francyi, Filipowi Pięknemu, który go za to wynagrodził, paląc na stosie.

Część urzędową fortecy mógł oglądać każdy. Ale była i część niewidzialna: podziemia, lochy, gdzie stały kałuże zgniłej wody, gdzie przez grube ściany i potężnie okute drzwi nie dochodził żaden głos, ani nawet szmer, gdzie na kamieniach obślizgłych gromadziła się pleśń. W tych lochach dogorywali tajemniczy goście Temple: więźniowie.

W podziemiach więziennych przebywali stale dwaj goście i u wejścia zaraz czychali na przechodniów: Rozpacz i Boleść!

*

Więc miesiące całe ubiegły już od tej nocy, kiedy Marya zaślubiła Renaud'a, aż do chwili, kiedy po schodach, ułożonych z wielkich głazów, schodzimy w głębiny wieży Temple, idąc za dozorcą, obojętnym gburem, świszczącym między zębami jakąś piosenkę myśliwską. Powietrze staje się ciężkie. Ogarniają coraz czarniejsze ciemności. Na górze w blaskach słońca lipcowego igra życie radosne — tu panuje noc lodowata, ogarnia i dusi stęchlizna, snuje się wstrętne robactwo.

Dozorca, uzbrojony w latarkę, wlecze się po po wązkim korytarzu, otwiera drzwi, klnie zardzewiałe zamki, które się nie chcą prędko otwierać ani zamykać, w kącie każdej ciemnicy stawia dzbanek z wodą, kawał chleba i odchodzi, unosząc wypróżniony dzbanek. Woda i chleb starczyć winny więźniom na dwa dni.

W jednej celi przebywa kobieta. Nie żyje tam, ale powoli kona.

Marya!

* *

Oczy jej mają martwotę rozpaczy.

Twarz znękana, koloru ziemi, biedne ciało wychudzone. Siedzi skulona w kącie najdalszym ode drzwi. Łokcie wsparła na kolanach, twarz ukryła w dłoniach. Myśli jej pełne niezmiernego smutku.

Od czasu do czasu wstrząsa nią dreszcz. Promyk radosny miesza się do bezmiaru rozpaczy. To promyk nadziei... a jeszcze bardziej oczekiwania. Oczekuje przyjścia na świat istoty, którą już ukochało jej serce.

Wstaje... robi kilka chwiejnych kroków.

Wraca na swoje miejsce, do swoich myśli ponurych. Zawsze też same. Zawsze ten sam korowód wspomnień. Zawsze widmo tych siedmiu miesięcy ostatnich. Przymglone. Niby widziadło senne, a chorobliwe.

Czy to ona, ona sama jest tutaj? Czy to ona obudziła się owej nocy i ujrzała przed sobą dwie twarze, pokurczone pożądaniem? Czy to ją zaciągnięto do tajemniczego pałacu, gdzie przez dni dziesięć, w różnych godzinach, przy świetle i w ciemnościach odtrącać musiała napaści to tego, to tamtego z dwu dzikich drapieżców! Jaką wtedy miała siłę, jaką odwagę!.. Jak myśl jej była wtedy przytomną, a ciało czujne! Jak czasem słowem jednem, gestem potrafiła odsunąć czasem zuchwalca, który raz rzucał się na nią z wściekłem szaleństwem, a kiedyindziej tarzał się u nóg jej we łzach błagalnych!..

Czego oczekiwała?.. Czekała na powrót męża! Renaud powiedział, Renaud *powtarzał jej* co chwila: „za dni dwadzieścia, co do godziny, ujrzysz mnie“...

Spróbowawszy podstępu, siły, obietnic, gróźb, po upływie dni dziesięciu dwaj bracia stanęli przed nią jednocześnie:

Franciszek oznajmił jej groźnie:

— Oskarżoną jesteś o czary. Oskarżoną jesteś, iż w noc ciemną odczytałaś list, nie otwierając go. Oskarżoną jesteś o rozmowę z istotami niewidzialnemi, bezwątpienia z duchami szatańskimi. Odprowadzoną zostaniesz do wieży Temple i będzie ci wytoczony proces. Skażą cię na spalenie żywcem.

Wtedy odezwał się Henryk:

— O ile naturalnie nie złagodzisz swego postępowania. Wtedy oczekuje cię wolność, bogactwo, szczęście. Będziesz wielką damą, a najszlachetniejsze osoby dworu zginać będą karki przed tobą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za nadesłaniem kwoty
33 halerzy
znaczkami pocztowemi, wysyła

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308.

Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. n.

„LECH"

ułożoną przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. **Gra ta została przez Prusaków Zakazaną.** W tejże księgarni można nabyć **po tejże cenie** 33 hal. z przesyłką jeszcze nast. **Gry:**

1) **Niebo,** gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich.
2) **Podróż po ziemiach polskich.**
3) **Zwierzyniec.** 81

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Zdolni ajenci odwiedzający wioski, znajdą stałe zajęcie za wysoką prowizyą przy **sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych** oraz nasion ekonomicznych. 247
Zgłoszen.: **Jan Boduch, Nowy Sącz**

Obejmę cegielnię polne jako przedsiębiorca lub majster. Zgłoszenia K. W. poste restante Trzebinia. (256)

Chłopak potrzebny do handlu towarów mięszanych. Józef Słomka, Świątniki górne. (261)

POSADA dla panienki! piszącej bardzo **biegle na maszynie teraz do objęcia** ewentualnie od 1 lutego. Oferty pisane własnoręcznie przyjmuje się do końca stycznia pod adresem **„Biegłe pisanie na maszynie"** poste restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 263

Do sprzedania:

W Winiarach jest gospodarstwo do sprzedania 9 morgów gruntu, 800 kroków od gościńca, przy gminnym pastwisku, w tem 2 morgi łąki dwukośnej, dom, 3 stancye duże, 2 komory, stajnie, obory, stodoła, wielkie słupy dębowe, spichlerz i pod spodem piwnica, wszystko dachówką kryte i jest w bardzo dobrym stanie. Bliższa wiadomość: Walenty Kania, Dobczyce. 255

Sklep masarski przy ruchliwej ulicy istniejący od kilku lat do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników Hupczyca Kraków ul. Wiślna 2. (257)

Osobisty Kredyt! na 4—6% od 200 K w zwyż. **Bez ręczycieli** na spłaty miesięczne po 4 K dla osób każdego stanu, **szybko** i dyskretnie, także pożyczki na hipoteki i finansowania każdego rodzaju uskutecznia **Philipp Feld** bank i biuro giełdowe, Budapeszt VII, Rákóczi-ut Nr. 71. 250

Kto chce wyjechać

Do Ameryki

za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej

B. Karlsberga
w Hamburgu, Ferdinandstrasse 55g

która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agenci poszukiwani. 1489

Wolna posada

Biuro buchalteryjne w Krakowie St. Burnatowicza Floryańska 55, poszukuje **zaraz** rutynowanego **buchaltera.** Potrzebna siła pierwszorzędna znająca się na rachunkowości gospodarstwa rolniczego. Oferty z podaniem warunków do **28 b. m.** Ewentualnie mogą być oddane prace w **akord.** 258

Mała kieszonkowa orkiestra.

Pewna ilość osób jest w możności utworzyć całą organkowo-bębenkową orkiestrę. — Organki z doskonałym akompaniamentem bębenka. Płytki mosiężne, 10 otworów, 20 tonów, 1-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym. Każdy może grać bez nauki. Cena instrumentu w eleg. kartonowem opakowaniu **K. 2·50.** — Takiż instrument o 16 otworach 32 tonach z tonacyą tremolową I-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym w eleg. kartonowem opakowaniu 3 kor. Wysyłkę za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką uskutecznia **dom wysyłkowy towarów muzycznych z gór kruszcowych.**



JAN KONRAD c. i k. Nadworny dostawca w Brüx Nr. 2819 (Czechy). 185

Bogato ilustrowany główny cennik, zawierający przeszło 3000 rysunków, wysyła fabryka każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Rządowo uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 6

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

NOWOŚĆ!!
Nadzwyczajne pieczywo luksusowe

Dotąd niebywałe — Proszę spróbować

(po 6 h. sztuka) świeże tylko w godzinach popołudniowych (w niedziele i święta przed południem) poleca:

PIEKARNIA LONDYŃSKA JANA KWIATKOWSKIEGO
Kraków M. Rynek L. 5.

Pieczywo to sporządzone na świeżem mleku jajach maśle i t. p. daje gwarancye najsmaczniejszego i najzdrowszego dotąd pieczywa. 225

NAJLEPSZA CZEKOLADA Z FABRYKI ADAMA PIASECKIEGO. KRAKÓW
UL. DŁUGA L. 12. - FLORYAŃSKA 2
PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Fabryki SUKNA
i wyrobów wełnianych w Kętach
firmy: **ZAJĄCZEK I LANKOSZ**

polecają swoje składy
w Krakowie, Rynek Linia A. B. 47, we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3.

Dostarczają: Sukna i koce dostawowe dla Instytucyj autonomicznych, rządowych, dla klasztorów, Zakładów wychowawczych i t. p. Materyały modne na ubrania męskie, kostyumy damskie, kocyki na łóżka i na konie, dereczki powozowe i pledy, gotowe peleryny studenckie i Bundy podróżne. Próbki wysyłają na prowincye opłatnie. 1824

Imitowany smyrneński
Dywan ścienny



Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny jelenia, łabędzia, lisa, para papug, karzełka, tygrysa, kozic, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 5·60 Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 180 cm. długi tylko K. 4·60. Bogaty wybór garniturów stołowych i kap na łóżka, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłan. należytości. C. k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom eksportowy w Brüx Nr. 2834 (Czechy). Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 187

Magazyn Mebli
i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak
Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

W c. k. konc. **Zakładzie wojskowo-naukowym** em. majora **A. Kornbergera i K. Moschenlego w Krakowie**

rozpoczynają się nowe kursa dnia **1 lutego 1911**

Egzaminy intelligencyjne

uprawniające do **jednorocznej służby wojskowej** mają być w ciągu roku zniesione. Kandydaci, którzy nie znajdą się już w możności uzyskania prawa jednorocznej służby na podstawie **matury,** powinni korzystać z czasu i spieszyć się z przygotowaniem, aby zdać ten egzamin jeszcze **przed końcem roku bieżącego.** 234

Zakład przygotowuje nadto:
a) do egzaminu wstępnego do szkół kadeckich i do akademii wojskowych, b) **do egzaminu kadeckiego** czyli oficerskiego w służbie zawodowej i udziela c) nauki prywatnej do wszystkich egzaminów szkół średnich **i do matury.** — Dla zamiejscowych uczniów pierwszorzędny

PENSYONAT

Z Zakładem połączone jest: **Biuro informacyjne dla wszelakich spraw wojskowych.** Prospekty bezpłatnie. Bliższych wiadomości udziela
Dyrekcya Zakładu w Krakowie „Willa Wenecya"

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien. 82

DOBRA HARMONIJKA K 4·80.

Wolne od cła! 100.000 sztuk sprzedano. **Pod gwarancyą!**
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 800³/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. **K. 4·80**
Nr. 657¹/₄: 10 klawiszy, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. „ **5·20**
Nr. 805³/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. „ **6·20**
Nr. 663¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. „ **8·—**
Nr. 685 2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. „ **9·—**

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **184**

JAN KONRAD
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2814 (Czechy).
Główny katalog z przeszło 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie

Ważne dla kawiarń, restauracyj i utrzymujących bilardy! **Ważne**

JAN BAJER
Szewska 17 Kraków Szewska 17 161

Jeden jedyny skład kul nowych bilardowych z kości słoniowej w najlepszym gatunku, tańszych od wiedeńskich o 10 procent. Kula z kości słoniowej nowa, mająca 62 milimetry średnicy 40 koron, 60 milimetrów średnicy 36 kor., 58 milimetrów średnicy 30 kor. Posiada na składzie także wielki wybór cygarniczek bursztynowych, piankowych, cybuchów z bursztynami, fajek piankowych i drewnianych; przyjmuje wszelkie reperacye w zakres tokarstwa wchodzące, jako to: cygarnice, fajki, laski, wachlarze itp. Skład kręgli i kul do tychże z drzewa „lignum sanctum".
Kupuje i sprzedaje stare kule bilardowe.

Wypłaci się samo!

Moje maszynki do strzyżenia włosów są z solingerskiej stali I-szej jakości sporządzone, najlepiej niklowane i niedoścignienie praktycznie. Nr. 9150: I-szej jakości o 2 grzebieniach do nasuwania, strzyże ponad 2 zębami, długość cięcia bez grzebyka 3 mm., z cienkim grzebykiem do nasuwania 7 mm., z grubym grzebykiem do nasuwania 10 mm., szerokość strzygącej płaszczyzny (19 zębów), 4¹/₂ cm, za sztukę ze zapasową sprężyną i przepisem użycia, tak że każdy, **nawet nie wprawny zaraz włosy strzydz może — kor. 5·80.**



Nr. 9151: Maszynka do strzyżenia włosów na brodzie, ¹/₂ mm. długość cięcia, wykonanie jak Nr. 9150, tylko odpowiednio mniejsza, bez grzebieni do nasuwania **5 K.** Nr. 9154: Dobra maszynka do strzyżenia włosów z otwartą sprężyną, kompletna **kor. 4·80.** Nr. 9155: Maszynka do strzyżenia włosów na brodzie bez grzebieni do nasuwania, 1 mm. długość cięcia, kompletna **kor. 4·50.**

Maszynki należy zawsza dobrze naoliwić! **Wysyłka za zaliczką.**
C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2821** (Czechy). — Katalog o przeszło 3000 rycin wysyłam na żądanie każdemu darmo i opłatnie 199

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1-go października 1910 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

Godz.	Pociąg
12·10	w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56	w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·08	w nocy (posp.) do Lwowa.
3·58	rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·30	rano (osob.) do Oświęcima.
4·52	rano (osob.) do Podgórza-Bonarki.
5·38	rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·43	rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
7·14	rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·15	rano (posp.) do Zakopanego.
8·00	rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30	rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40	rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·02	rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·00	przedpoł. (osob.) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
10·30	przedpoł. (osob.) do Zakopanego.
11·00	przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·45	w poł. (osob.) do Podgórza-Bonarki.
1·15	popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30	popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45	pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00	popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31	popoł. (posp.) do Wiednia.
2·58	pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05	pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45	pop. (osob.) do Zakopanego.
5·32	pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10	wiecz. do Lwowa.
6·12	wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·40	wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15	wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40	wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50	wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00	wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·38	wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00	wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·00	wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30	wiecz. (posp). do Wiednia.
10·30	wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10	w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52	w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

Godz.	Pociąg
12·50	w nocy (posp.) ze Lwowa.
2·47	w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·35	rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·10	rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·58	rano (posp.) z Wiednia.
6·00	rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·18	rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·49	rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·23	rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·28	rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40	rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55	rano (osob.) z Oświęcimia.
8·25	rano (osob.) z Tarnowa.
8·40	rano (osob.) z Zakopanego.
8·45	rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
9·48	rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35	rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
10·57	rano (osob.) z Bonarki.
11·35	przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·58	przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
1·00	pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·12	pop. (osob.) z Tarnowa.
1·27	pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·04	pop. (osob.) z Zakopanego.
2·24	pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·55	pop. (posp.) z Wiednia.
3·30	pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45	pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52	pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
5·07	pop. (osob.) z Wiednia.
6·00	wiecz. z Tarnowa.
6·22	wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·22	wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50	wiecz. z Wieliczki.
7·10	wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18	wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
8·49	wiecz. z Bonarki.
9·12	wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·36	wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·58	wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·40	wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·00	w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47	w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

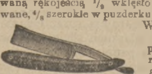
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, ul. Szpitalna (tamże sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego etc.

Walce, mazury, polki i śpiewy

w obfitym wyborze od 40 hal. począwszy. Żurnale i wzory do kostyumów maskowych. Podręczniki dla aranżerów. Biblioteki dla teatrów amatorskich i monologi rozmaitej treści poleca: 164
Księgarnia Polska, Kraków 35 ulica Floryańska 35

Najprzedniejsze Brzytwy z Solingen

kute, pod gwarancyą z najlepszej angielskiej stali, ręcznie ostrzone, bardzo ostre, obciągnięte, gotowe do użytku Nr. 8701 z czarno polerowaną rękojeścią ¹/₄ wklęsło szlifowane, ⁴/₈ szerokie w puzderku K 1·70. Nr. 8702 z czarno polerowaną rękojeścią ¹/₈ wklęsło szlifowane, ⁴/₈ szerokie w puzderku K 2·20.



Większy wybór przyborów do golenia znajduje się w mym katalogu głównym z przeszło 3000 rycin, który wysyła się każdemu darmo i opłatnie. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem lub poprzednim nadesłaniem należytości c. i k. nadw. dostawca **Jan Konrad,** dom wysyłkowy w Brüx nr. 2820 (Czechy) 186

Znakomite pączki i ciasta
6h po 6 h. poleca **6h**
Cukiernia zreformowana
Zwierzyniecka 6, Hotel Victorja. 115

Najpraktyczniejsze na podarki
prześliczne wyroby japońskie i chińskie
poleca 1205
A. LISOWSKI
„FORTUNA"
Kraków, Suklennice 23.
Skład herbaty.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.